

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również Księgarnia Łowicka. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

RZECZY PROSTE.

Wzrastają zasoby kapitałowe w kraju.

Omawiając w swym przemówieniu sejmowym sytuację finansową kraju, p. minister Zawadzki położył silny nacisk na dokonywaną się poprawę na rynku kredytowo-pieniężnym. Wyrazem tej poprawy jest imponująca suma [493 milionów złotych, które społeczeństwo z zaoszczędzonych środków mogło w ciągu jednego roku stawić do dyspozycji Skarbu Państwa, nie hamując przez to bynajmniej procesu narastania oszczędności w instytucjach kredytu publicznego.

Każdy, kto jako tako obznajmiony jest z zagadnieniami gospodarczymi, uświadamia sobie olbrzymią doniosłość faktu powstawania w tak szybkim tempie kapitałów krajowych.

Wśród olbrzymich trudności, z jakimi przychodziło nam się ścierać w ciągu 16-tu lat niepodległego życia państwowego, trudności kredytowe były bodaj najcięższe. Stałą bolączką organizmu gospodarczego Polski była szczupłość społecznego kapitału obrotowego, który nigdy nie mógł sprostać istniejącym w kraju potrzebom.

Rozpoczynając niezależny byt państwowy w roku 1918, byliśmy całkowicie ogoloceni ze środków obrotowych. Wojna, toczona na ziemiach polskich, wyniszczyła skromne środki wytwórcze, jakie istniały przed rokiem 1914. Inflacja uczyniła to samo z kapitałami. Zgorą 90 proc. istniejących środków obrotowych znikło z powierzchni życia gospodarczego. Tworzące się Państwo Polskie nie miało ani rezerw pieniężnych, ani systemu podatkowego, ani waluty, ani niczego, co mogłoby stanowić czynnik, sprzyjający zwycięstwu w owym wyścigu gospodarczym, do którego Polska po półtorawiekowej niewoli musiała przystąpić.

Ten grzech ubóstwa kapitałowego silnie zaciążył na dalszym rozwoju naszego życia gospodarczego. W czasach najlepszej konjunktury każde niemal przedsiębiorstwo polskie przy każdej wypłacie miesięcznej przechodziło przez wstrząs finansowy. Nasze zdolności konkurencyjne, wskutek niemożności operowania własnym kapitałem obrotowym oraz niemożności dawania klientom kredytów, które tak obficie szafowali zasobniejsi w środki finansowe nasi konkurenci na rynku światowym, były nad wyraz słabe. Polski handel zagraniczny nie miał solidnych podstaw, podobnie jak solidnych podstaw nie miały wewnętrzne obroty towarowe, obciążona kosztami drogiego—bo rzadkiego—kredytu krótkoterminowego.

Wybuch kryzysu światowego w roku 1929 pogorszył jeszcze sytuację na rynku kredytowo-pieniężnym. Zaburzenie monetarne w olbrzymiej części krajów europejskich i obawa takichże zaburzeń w

Polsce spowodowała odpływ kapitałów zagranicznych, które spełniały znaczną część roli, jaka pieniądźwi przypada w gospodarstwie społecznym w udziale.

Jesteśmy zdani na własne siły w dziedzinie produkcji tego najbardziej istotnego czynnika wszelkiej działalności gospodarczej, jakim jest kapitał. A nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tej smutnej prawdzie, że jesteśmy ubodzy, że pod względem rozwoju gospodarczego mamy olbrzymie, wielkowiekie zaniedbania, które wyznaczają nam jedno z ostatnich miejsc wśród narodów cywilizowanych świata.

Nie mamy pod dostatkiem ani fabryk, ani kopalń, ani warsztatów rolnych dobrze zagospodarowanych, ani kolei, ani dróg. Przeludnienie wsi występuje u nas w stopniu niespotykanym na całym świecie. Rozbudowa gospodarcza kraju jest palącą koniecznością już nie tylko jako droga do podniesienia dochodu społecznego, ale poprostu, jako sposób zapewnienia elementarnych środków utrzymania setkom tysięcy corocznie przybywającej ludności kraju.

Zapewnić środki utrzymania — to znaczy stworzyć narzędzia pracy. Bez nowych urządzeń wytwórczych, bez maszyn, budynków, kolei, energii wodnej, nie można w dzisiejszych warunkach rozwoju technicznego myśleć o nowych możliwościach zatrudnienia i zarobku. Ale do tego potrzebna jest kapitalizacja wewnętrzna, to znaczy intensywniejsze wytwarzanie, niż spożywanie i przetwarzanie nadwyżek w kapitał czyli narzędzia produkcji.

Korzystna ewolucja na naszym wewnętrznym rynku kredytowo-pieniężnym jest dlatego zjawiskiem tak bezmiernie doniosłym, że wskazuje na rozwój owego jedyne go procesu, od którego zależy przyszłość gospodarcza naszego kraju — procesu kapitalizacji wewnętrznej. Wskazuje, że kapitały krajowe narastają i narastają we właściwej formie, że polityka ochrony oszczędności zaczyna dawać widzialne rezultaty. Wskazuje, że zbliżamy się do osiągnięcia tego nieodzownego dla rozkwitu Państwa warunków — jakim jest obfitość i taniość kapitału.

Przyrost wkładów oszczędnościowych w bankach — 212 milionów w ciągu jednego roku — nie licząc wkładów, złożonych w komunalnych kasach oszczędności oraz w spółdzielniach kredytowych i niezależnie od olbrzymiego wysiłku dostarczenia Państwu pół miljarda oszczędności na cele budżetowe, likwidacja tezauryzacji wewnętrznej, poważny wzrost (mimo chwilowej baisse'y) papierów państwowych — te zdrowe i ponysłone objawy, jakie obserwujemy na naszym rynku pieniężnym i kapitałowym stwierdzają

ponad wszelką wątpliwość, że droga polityki gospodarczej Polski, — polityki stawiającej jako dogmat nienaruszalność systemu pieniężnego i kredytowego — jest słuszna i właściwa. I nie sposób nie zgodzić się z ministrem Zawadzkiem, stwierdzającym w zakończeniu swej mowy sejmowej, że „budujemy już

obecnie na zupełnie zdrowych podstawach i choć trudności nie zostały jeszcze usunięte, ale można powiedzieć, że w najważniejszym punkcie zostały przewyżczone”.

Dr. J. Wandel.

Ani słowa o Świącie Niepodległości...

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dzień 11-go listopada — to najradośniejszy dzień dla każdego Polaka.

Chorągwie łopocące na każdym domu, udekorowane okna sklepów i roześmiane twarze tłumu stwarzają odświętny uroczysty nastrój.

Wszyscy witają ten dzień radośnie, wszyscy Polacy...

W „Gazecie Warszawskiej” z dn. 11-go listopada r. b. napróżno szukamy najmniejszej nawet wzmianki o tej wielkiej dacie dziejowej, napróżno czekamy zawiadomienia i notatek o uroczystościach, w których bierze udział cała ludność. Nic!.. Ani słowa!

Przechodzimy do porządku nad tem zjawiskiem niech sobie „Gazeta Warszawska” milczy o czem chce, ale nie możemy przejść do porządku nad całym szeregiem minionych zjawisk, jakie zarejestrowała „Gazeta Warszawska” w czasie swego długiego, bo aż 160 lat liczącego — życia.

Weźmy pierwsze lepsze roczniki, № 1913-ty.

Przed nami leży numer 165 z dnia 17-go czerwca 1913 r. Na pierwszej stronie rzuca się odrazu w oczy artykuł p. t. „Jubileusz Wilhelma II”. Znajdujemy tam fragment taki:

„Wbrew przekonaniu, które poprzedziło jego wstąpienie na tron, cesarz Wilhelm wojowniczy w przemówieniach, wytrwale bronił utrzymania coraz zbrojniejszego pokoju. Temu długiemu okresowi zawdzięcza naród niemiecki niezwykle rozwój swej floty wojennej i handlowej, który uczynił z Rzeszy potęgę morską i wszechświatową. Przed 25 laty Niemcy były tylko potęgą lądową w Europie”.

Nie dziwimy się wcale, że „Gazeta Warszawska” z roku 1913-go pisała o „Jubileuszu Wilhelma II”, dziwimy się tylko, że w zaciętrzewieniu partyjnym przemilczała święto Niepodległości Rzeczypospolitej, jeżeli 21 lat temu pamiętała o jubileuszu Wilhelma.

Wertujemy inne roczniki, coraz dalsze, szukając w nich napróżno „pizemilczenia” galówek rosyjskich. Bierzemy rok 1900-ny. W numerze 7 ym z dn. 9-go stycznia 1900 r. czytamy na pierwszej stronie następującą notatkę:

W dniu 13-m b. m. w pałacu Zimowym odbędzie się zjazd na nabożeństwo i składanie pozdrowień Ich Cesarskim Mościom Najjaśniejszym Państwu i Ich Cesarskim Wysokościom Wielkim Książętom i Wielkim Księżnom”.

A więc „Gazeta Warszawska” z przed 34 laty była aż tak gorliwa, że zapowiadała o cztery dni wcześniej mający się odbyć w Petersburgu „zjazd na nabożeństwo”.

W maju 1900-ego roku cesarska para rosyjska bawiła w Moskwie. Na naczelnem miejscu „Gazety Warszawskiej” z dnia 6-go maja 1900-ego roku czytamy depesze z Moskwy p. t. „Pobył Najjaśniejszych Państwa w Moskwie”. Tkliwie rozpisuje się „Gazeta Warszawska” o tem, jak to „Lud entuzjastycznie witał po drodze Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Panią, jadącą w powozie otwartym”.

W czasie pobytu cesarskiej pary rosyjskiej w Moskwie w roku 1900 przypadły imieniny cesarzowej. Sprawozdanie z imieninowych uroczystości w Moskwie, zajmuje przeszło dwie szpalty numeru 122-go z dnia 2-go maja 1898-go roku. Mało jednak tego „Gazecie Warszawskiej”. Oprócz tego

zamieszcza w Wiadomościach z Petersburga następującą notatkę:

„Wczoraj w dniu Imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich cerkwiach. W soborze Isakijewskim nabożeństwo odprawił metropolita w obecności Wielkich Książąt i wyższych dygnitarzy przy biciu w dzwony i salwach działowych z murów twierdzy. Wieczorem odbyła się wspaniała iluminacja”.

W № 295-im „Gazety Warszawskiej” z dnia 4-go listopada 1900-go roku mamy aż 4 wiadomości o nabożeństwach o Aleksandrze III. Wiadomości pochodzą z Jalty, Petersburga, Moskwy i Berlina. Równocześnie z Berlina donosi „Gazeta Warszawska” w tym samym numerze o nabożeństwie uroczystym w rocznicę wstąpienia na tron Mikołaja II.

Biuletyny drukowane tłustym drukiem o zdrowiu Mikołaja II-go, (Nr. 316 z dn. 27.XI 1900 roku) rozmaite bzdury o carskich galówkach — oto co zajmowało „Gazetę Warszawską”.

Nie ludziliśmy się nigdy co do roli, jaką to pismo odegrało w życiu polskim, nie spodziewaliśmy się jednak również nigdy, że nie istnieje dla niego wielki dzień Narodu Polskiego.

Czytamy dalsze roczniki, widzimy ciągłe schlebienie zaborcom, widzimy przeciwpolskie wzmianki w rodzaju tej z 25-go marca 1815-go roku (Nr. 22), Przedrukujemy ją w całości, aby Czytelnicy nasi w całej pełni uświadomili sobie czem jest dzisiaj wraz z jej przemilczeniem...

„Z Petersburga 26 lutego”.

„Z powodu zajęcia miasta, Warszawy i twierdzy Piławy przez wojska rosyjskie odprawione tu było dnia 22 b. m. przez Metropolitę Nowogrodzkiego i Petersburskiego Ambrożego uroczyste nabożeństwo dziękczynienia Bogu, na którym przytomne były obie NN Cesarzowe, WW. Książęta i WW. Księżne. Przed nabożeństwem przeczytał Minister wojny Jenerał, Porucznik Xiążę Gorczaków odebrane doniesienia o tem świetnem zdarzeniu. Klucze miasta Warszawy, które Jenerał Adjutant Cesarski Jenerał Porucznik Wasilczykow tu przywiózł złożone są w kościele Katedralnym Kazańskim”.

Mało było tego „Gazecie Warszawskiej”, bo oto uznała za stosowne powtórzyć tę samą wzmiankę w Nr. 80 ym z dnia 22-go marca 1913-go roku w rubryce „Przed stu laty”. A więc w tedy kiedy Polacy łączyli wszystkie siły w przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia, „endecy” upajali się „świetnem zdarzeniem” z przed 100 lat.

Wstrętne!

Najwyższy czas, by całe społeczeństwo polskie zdało sobie sprawę z działalności organu „endecji”.

J. L.

Szkółki Sejmikowe na Blichu

rozpoczęły jesienną sprzedaż drzew owocowych i alejowych.

Szkółki posiadają duży wybór śliw, morw wysokopiennych, klonów i t. d. oraz bogatą kolekcję najpiękniejszych odmian róż.

Ceny niskie.

Cena drzewka od 1—1.50 zł.

Róże 60 gr. za sztukę.

Miejski lekarz wet.: Oskar Izraelowicz.

Ogledziny mięsa w świetle zagadnień sanitarno-gospodarczych.

III. Gruźlica zwierząt.

Z pośród wielu niebezpiecznych chorób, zagrażających życiu ludzkiemu, bezsprzecznie na pierwszy plan wysuwa się gruźlica (suchoty), z którą walka staje się naczelnym postulatem współczesnej higieny. Poważnym rozsądkiem gruźlicy ludzkiej jest gruźlica bydła rogatego, bardzo często notowana na rzeźni. Niebezpieczeństwo zakażenia ludzi oraz straty gospodarcze—oto względy, dla których gruźlica bydła jest problemem sanitarno-gospodarczym szczególnej wagi.

Jest to choroba zakaźna, wywoływana przez mikroba kształtu pałeczki, nazwany imieniem odkrywcy, prątkiem Kocha. Źródłem zakażenia są przede wszystkim zwierzęta chore, ich nawóz, z którego pył i cząsteczki zarażają, znajdujące się w tej samej oborze, zwierzęta zdrowe względnie ludzi tam śpiących.

Największe niebezpieczeństwo, szczególnie dla człowieka przedstawia mleko surowe z krów gruźliczych. Prątki gruźlicze mogą również znajdować się w maśle, serze, a masowo występują w mleku odwirowanem.

Wreszcie rozsądnikiem gruźlicy są narządy i mięso ze zwierząt chorych.

Gruźlica jest chorobą chroniczną nie atakuje odrazu całego organizmu, lecz rozwija się powoli, opanowuje ciało stopniowo, narząd po narządzie, aż nie doprowadzi całego ustroju do śmiertelnej ruiny. Zwierzęta chore, pomimo dobrego żywienia, chudną, szybko się męczą, gorączkują, a przede wszystkim kaszlą.

Każda kaszłąca krowa budzi podejrzenie o gruźlicę. Również podejrzane jest mleko nietłuste,

wodniste przy jednoczesnym występowaniu obrzęku na wynionach.

Często choroba jest utajona i dla jej ujawnienia czyli „sprovokowania” należy zastosować specjalną metodę lekarską. Mięso ze zwierząt gruźliczych, u których choroba opanowała cały organizm, jest niezdatne do spożycia pomimo najlepszego wyglądu i dobrego otluszczenia. Również niezdatnym jest mięso wtedy, jeżeli gruźlica była przyczyną ogólnego wychudzenia, choćby zajęła tylko jeden narząd. Jeżeli zaś choroba zlokalizowała się w niektórych narządach przy jednoczesnym zachowaniu zapasów tłuszczowych, mięso klasyfikuje się, jako mniej wartościowe. I słuszna jest taka ocena, bo choroba zdołała ledwie się umiejscowić, organizm wykazał dużą siłę odporności i nie pozwolił chorobie na dalsze jej rozprzestrzenienie.

W wypadku zaś, kiedy gruźlica zaatakowała jeden narząd, nie naruszając przytem reszty organizmu, mięso można spożywać bez zastrzeżeń.

Oczywiście narządy porażone niszczy się natychmiast.

Gruźlica nie oszczędza również innych zwierząt domowych. Najbardziej odporne są konie. Dość często choruje drób (kury i indyki), u którego gruźlica objawia się w jelitach i wątrobie. Na jelitach chorych sztuk znajdujemy owrzodzenia i gruzelki, a wątroba usiana jest małymi żółtawymi plamkami.

Coprawda drób nie podlega jeszcze urzędowym oględzinom, co jest wielką krzywdą dla ogółu konsumentów drobiu, niemniej jednak przy zauważeniu jakichkolwiek zmian w narządach bitych na spożycie sztuk należy zwrócić się do lekarza weterynaryjki, który ustali względnie wykluczy zdatność podejrzanego mięsa.

Szkoła wydziałowa ks. pijarów w Łowiczu (1668—1832).

(Ciąg dalszy).

Według raportu, złożonego Komisji województwa mazowieckiego Królestwa Polskiego przez rektora szkoły wydziałowej ks. Pijarów, było w r. 1817 uczniów 152, nauczycieli 6, wydatki wynosiły 1780 złp. Wizytator Komisji Rządowej W. R. O. P. Kossakowski znalazł 136 uczniów w 3 klasach. „Częsta zmiana rządów w szkole—pisał wizytator—wplynęła ujemnie na porządek nauk, a przeto wynik nie odpowiada oczekiwaniom”. Polecil sporządzać protokoły konferencji nauczycielskich, prowadzić dokładnie rachunki. Co do nauk zwracał uwagę „aby więcej rozum i pojęcia kształcono, a nie tylko na pamięć pilną zwracać bacność”. Rysunków, fizyki i geometrii uczyć należy więcej praktycznie. Historia z większą starannością ma być dawana”. Lokal szkoły uznał za szczyplą, ale na tę liczbę uczniów dogodny. „Doświadczając 4 godziny uczniów z języka łacińskiego, polskiego, niemieckiego i francuskiego, a następnego dnia z matematyki, fizyki, historii, przyrody i Konstytucji Krajowej” znalazł „szereg uczniów w każdej klasie, którzy, celującymi się okazali”. „Wziął też wizytator dokładną wiadomość o mieszkaniach uczniów”. Rektorem był wówczas (r. 1817) ks. Bielecki.

W trzy lata potem tenże wizytator, zwiedzivszy szkołę, taką wydał opinię: „Stopień dawnej nauki bliżej do właściwego każdej klasie dochodzi, a polecenia dawnej wizyty ściśle dopełnione zostały. W porównaniu z innymi zakładami ks. Pijarów szkoła łowicka przedstawia się dodatnio. „Budynek szkolny jest natomiast w kiepskim stanie i grozi zawaleniem

(raport z lipca 1820) Komisja województwa mazowieckiego postawiła z tego powodu wniosek o zlikwidowanie szkoły. „Okolica Łowicza, złożona z samych ekonomji dóbr narodowych małą liczbę uczniów dostarcza, potrzebniejsza byłaby szkoła Wydziałowa w Rawie” (pismo z września 1820). Istotnie liczba uczniów w szkole łowickiej malała i w styczniu 1821 r. wynosiła 92. Wobec zupełnej ruiny gmachu szkolnego sprawa przeniesienia szkoły była aktualną. Komisja Rządowa WKOP wydała polecenie opróżnienia gmachów poklasztornych w Rawie, zajętych przez lazaret (lipiec 1821). Szkoła znalazła tymczasem „wygodne i przyzwoite” pomieszczenie w gmachu ks. misjonarzy w Łowiczu. Stwierdza to wizytator Kossakowski, zwiedzając szkołę w lipcu 1822 r. Wizytator krytykował zbyt łatwe promocje uczniów do klas wyższych, radzie pedagogicznej zarzucił „czczość posiedzeń”. Uczniów było wówczas 124. Lepiej wypadła opinia o szkole, w następnym roku wydana przez wizytatora Lipińskiego, który znalazł „nauki doprowadzone do stopnia szkół wydziałowych, za co miło oddać sprawiedliwość pracy i usilności rektora i profesorów. Dozór domowy pilny jest jak wszędzie, nabożeństwo odbywa się codziennie przed lekcjami. Czynnione są starania o budowę nowego gmachu” — Komisja rządowa WKOP asygnowała na rozebranie gruzów dawnego Kolegium 1200 złp. „Bibliotekę szkoła posiada mało zaopatrzoną” — zadziwiło to wizytatora—„bo wszak szkoła należy do jednych z dawniejszych”. „Z nauk uczniowie znaczną korzyść wynieśli, co JWRadca stanu, Dyrektor wydziału wychowania J. K. Szaniawski, sam widział”.

W r. 1824 było uczniów znowu mniej „107, klas 4, narzędzi matematycznych 32, 251 ksiąg. Rektorem był ks. Matejski, nauczycieli 4, i 2 kolla-

Celem ochrony zdrowia ludzkiego i zmniejszenia strat gospodarczych walka nauki z gruźlicą winna uzyskać jaknajwiększe poparcie społeczeństwa.

Wielce pomocną będzie praca uświadamiająca, organizowana przez nauczycieli na każdym szczeblu. Ci, którzy nie dowiedzą się o gruźlicy w murach szkolnych, muszą zdobyć znajomość tej choroby w uniwersytetach ludowych, w popularnych odczytach, w dostępnych broszurkach. O niebezpieczeństwie gruźlicy winni wiedzieć wszyscy bez wyjątku.

Decydującym momentem w walce z tą chorobą jest ścisła i ciągła kontrola obór, zwłaszcza tych, z których mleko wędruje na szeroki rynek. Celem ułatwienia kontroli należy sprzedaż mleka i wszelkich przetworów mlecznych koncentrować w określonych punktach, przyczem sprzedawane produkty należy poddawać regularnym badaniom bakteriologicznym w kierunku wykluczenia obecności prątków gruźliczych.

W wyniku regularnych przeglądów lekarskich pogłowia bydła rogatego w danej okolicy stwierdzimy które sztuki są bezwzględnie wolne od gruźlicy, a które są chore względnie podejrzane. Celem uchronienia zdrowych krów od zakażenia wyprowadza się z obór sztuki chore i podejrzane, które z powodu braku skutecznego leczenia przeznaczają się na rzeź.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że w czasie lustracji (przeгляdu) całkowitego pogłowia bydła rogatego w powiecie łowickim w związku ze zwalczaniem zarazy płucnej, ujawniono przeszło tysiąc sztuk gruźliczych, które przekazano na rzeź. W ten sposób dokonano zbawiennej „czystki” wśród bydła rogatego naszego powiatu, co w dużym stopniu zmniejszyło niebezpieczeństwo gruźlicy w powiecie.

Wreszcie uzupełnieniem walki z gruźlicą zwierząt byłaby kontrola lekarsko-weterynaryjna kurników i przymusowe, ustawowe oględziny drobiu rzeźnego, czego winno domagać się całe społeczeństwo w imię dobra ludzkiego i państwowego.

W zrozumieniu zgrozy i niebezpieczeństwa, zagrażającego nam ze strony tej okropnej choroby, złączmy wszystkie siły, tak moralne, jak materialne, aby w ten sposób wydatnie pomóc oficjalnym czynnikom w uporczywej walce z plagą ludzkości, której na imię: gruźlica.

Echa prasowe.

Przysłowiony „kociol bałkański” wre nieustannie. Mimo strasznego huraganu wojny światowej konflikty na południowschodzie Europy nie znikły, tylko przycichły, stały się mniej rzucające w oczy. Mord, dokonany przez anarchistów horwackich na osobie bohatera i króla Jugosławji, Aleksandra i ministra spraw zagranicznych Francji Barthu w Marsylii ujawnił akcję rządu węgierskiego, tolerującą i współpracującą z przygotowaniem anarchistów do mordu na terytorjum Węgier. Śledztwo ujawniło szereg bardzo obciążających okoliczności.

Rezultatem tego jest nota rządu Jugosławji, złożona w dniu 17 b. m. Lidze Narodów w Genewie, gdzie bez osłonek i zbytecznej kurtuazji dyplomatycznej skonkretyzowane są zarzuty stawiane przez Jugosławję Węgrom. Punktem ciężkości oskarżenia jest stwierdzenie faktu, że wyniki śledztwa oświetlają w sposób specjalnie poważny i przejmujący odpowiedzialność czynników węgierskich za pomoc i poparcie, udzielane akcji terrorystycznej pewnych swych obywateli, którzy wyemigrowali z Jugosławji.

Rząd Jugosławiański kończy notę apelem do Ligi Narodów, ażeby ta przywróciła zaufanie w sprawiedliwość i moralność międzynarodową, poważnie podważoną przez wydarzenia marsylskie. Jugosławja zwraca uwagę, że sytuacja jaka się wytworzyła w poważny sposób grozi zakłóceniem spokoju i dobremu porozumieniu między narodami.

Czechosłowacja i Rumunja przyłączyły się do stanowiska i akcji rozpoczętej przez Jugosławję.

borantów („Rocznik Instytutów Naukowych w Królestwie Polskiem” 1824 str. 187).

Wizytator Lewocki w lipcu 1826 r. zanotował, że nauki w szkole wydziałowej łowickiej nie z większą dawaną są korzyścią, jak po innych szkołach, utrzymywanych przez ks. Pijarów”. „Rozwolniona promocja uczniów, zmiana ustawiczna profesorów, strata rektora—przyczyniając się do niskiego poziomu nauk. Prefekt obecny jest gorliwy lecz niezdatny. Potrzeba koniecznie nowego nauczyciela matematyki i przyrody, bo te nauki szczególnie są zaniedbane”. Uczniów było 160.

Pijarzy krzatali się usilnie około budowy nowego gmachu w Łowiczu. Funduszy jednak nie mieli. Dwupiętrowy gmach kosztowałby 113 tys. złp. Komisja rządowa WKOP przyznała w marcu 1828 r. zasiłek w kwocie 30000 złp, który miał być wypłacony ratami. Tymczasem odkryto fundamenty zawalonego kolegium i na tem robota utknęła. Prezydent miasta groził licytacją, bo właściciel sąsiedniej posesji skarżył się, że z powodu rozkopania gruntu u pijarów jego dom się zarysował. (Pismo Komisarza obwodu sochaczewskiego do ministra WROP 21-VI 1829). Mieszczanie łowiccy zobowiązali się przyczynić do budowy gmachu. Powstanie listopadowe i wywołane niem zmiany w szkolnictwie uczyniły tę sprawę nieaktualną. Księża pijarzy musieli się długo tłumaczyć z użycia przyznanego na budowę zasiłku.

Wizytator Lewocki, przybywszy do szkoły 27.VII 1829 r. znalazł ją zamkniętą przed przepisany termin. Zauważył przecież „czynną i przykładną gorliwość rektora Trzaski o polepszenie moralnego i naukowego bytu szkoły. „Wskazywał wizytator na potrzebę zbioru mineralów i powiększenie biblioteki. Rozkład nauk w szkole był następujący:

o godz. 6-ej m. 30, msza św., lekcje od 8 do 12 i od 2 do 4 z wyjątkiem wtorków i czwartków. W każdej klasie było 32 godziny tygodniowo. Nauczycieli szkoła liczyła ośmiu. W następnym roku wizytował szkołę wizytator Zubelewicz. Wydał on polecenie, aby „wzmocnić naukę języka polskiego, łaciny i chemji”. Pomieszczenie w gmachu ks. Misjonarzy znalazł „bardzo dogodnym”. Uczniów było 181. Wpłynął w tym czasie do Komisji Rządowej wniosek, aby przemianować szkołę na wojewódzką. Wizytator Lewocki był temu przeciwny: „potrzeba nam więcej szkół wydziałowych, po które szkoła gmachu własnego nie ma (notatka 4.VIII 1830). Według „Rocznika Instytutów Naukowych” z r. 1830 szkoła posiadała 193 uczniów, 4 klasy, 7 profesorów. Rektorem był ks. Trzaska. Biblioteka liczyła 750 tomów, map 20, narzędzi matematycznych i fizycznych było w muzeum szkolnem 54. Inwentarz szkoły powiększył się dość znacznie.

W czasie powstania szkoła była czynną jak i inne. Dopiero z chwilą zajęcia Łowicza przez Rosjan 31 lipca 1831 r. prace na dość długo zostały przerwane. Gmach misjonarski zajęli Moskale na lazaret. Nauczyciele jeszcze z początkiem roku 1832 „tulają się gdzie kto może”, jak donosi prowincjał pijarski do Komisji spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego. Lazaret ustąpił dopiero w maju 1832 r. Pijarzy obliczali, że „szkody wyrządzone przez pobyt wojska cesarskiego wyniosły 2000 złp. (Protokół szkół w gmachu ks. Misjonarzy 3.XII 1832). Jeszcze z początkiem roku szkolnego 1833/4 brakowało szkole, nazwanej teraz obwodową, ławek, okien i stołów, a część lokalu była w dalszym ciągu zajęta na kwatery wojskowe (dyrektor gimnazjum warszawskiego do Komisji spraw wewnętrznych 3.IX 1833 r.). (c. d. n.)

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu

pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

SPRAWOZDANIE

z działalności Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu za czas od 14 października 1933 r. do 1 grudnia 1934 r.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu w dniu 14 października 1933 r. wybrano nowy Zarząd, który pracował w następującym składzie:

Prezes—kol. Puchalski Daniel, vice prezes—kol. Niedzielski Fr., sekretarz—kol. Mróz St. i kol. Sosnowski J., skarbnik—kol. Perzyna J., zastępca skarbnika—kol. Kruk. W.

Członkowie Zarządu: kol. kol.: Kręcicki Fr., Leszczyć-Przywara St., Pałysiewicz J., Sosnowski St., Szmidtowna M., Goździkiewicz T., Łucznik Br., Jędrzejczyk Fr., Noga P., Prus St., Stencelek Fr., Jabłoński J., Wasilewski A., Taczanowski A., Tomaszewski St., Wasilewski A., Jędrzejczyk K., Długolecki J., Wołowicz J.

Po przeniesieniu do innych powiatów kol. kol. Prusa St., Tomaszewskiego St. i Stencelka Fr. zostali powołani do Zarządu zastępcy, a mianowicie: kol. Kapusta Antoni, Bogudał Edward i Różycki J. Komisja Kontrolująca—kol. kol. Nadlerówna Z., Bajjan W. i Zalewski A. Sąd Honorowy—kol. kol.: Perzyna A., Wolk A., Motyliński Cz., Brzozowski St., Dutkiewicz J.

W ciągu okresu sprawozdawczego Zarząd Oddziału Pow. odbył pięć zebrań plenarnych na których omawiano między innymi: 1) plan pracy na rok 1933/34, 2) sprawę budowy szkół powszechnych, 3) sprawę zbiorowego ubezpieczenia, 4) udział członków Z. N. P. w organizacjach społecznych, w samorządach szkolnych i terytorjalnych, 5) sprawy budżetowe Oddziału, 6) sprawę wynajęcia nowego lokalu na świetlicę, — 7) organizację pracy w ogniskach, 8) taktykę Związku, 9) projekt nowego Statutu Związku, 10) Stosunek Związku do władz szkolnych i administracyjnych, 11) sprawę wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych, 12) sprawę dodatku mieszkaniowego, 13) nową ustawę uposażeniową i w związku z tem zaszeregowanie nauczycielstwa do nowych grup uposażeniowych, 14) sprawę zaopatrywania szkół w potrzebne sprzęty i pomoce naukowe

Prezydium Oddziału Pow. odbyło 23 posiedzenia na których zastanawiało się nad wszystkimi wyżej wymienionymi sprawami, a ponadto zorganizował wspólną manifestację Prezydium Zarządów Oddziałów Powiatowych z Kutna, Łowicza i Sochaczewa przeciw zaszeregowaniu nauczycielstwa, prowadziło akcję w obronie bezpłatnego nauczania w szkole powszechnej, omawiało sprawę urzędzenia świetlicy, sprawę „Życia Gromadzkiego” i sprawę historii Ognisk, opracowało regulamin świetlicy, załatwiło okólniki władz związkowych i wpływające pisma.

Oddział liczy obecnie 202 członków, w tem 10 ze szkół średnich i Seminarjum Nauczycielskiego.

Organizacyjnie Oddział dzieli się na 10 Ognisk z których największe jest Ognisko Łowicz—37 członków, a najmniejsze Ognisko Lubianków—10 członków.

Z pracą Ognisk Zarząd Oddz. zapoznał się przez lustracje, które przeprowadzili członkowie Prezydium. Ze sprawozdań złożonych przez lustratorów wynika;

że nie wszystkie ogniska przejawiają jednakowo żywą działalność. Szczególnie Ognisko Lubianków i Łyszkowice nie wykazały się większą działalnością natomiast Ognisko Bolimów i Kiernoż, pracowały w okresie sprawozdawczym bardzo intensywnie.

Całokształt pracy w Oddziale rozdzielony został pomiędzy sekcje, które miały swe odpowiedniki w Ogniskach w postaci referatów:

Sekcja prasowa.

Sprawozdanie obejmuje okres działalności sekcji od dnia 14.X. 1933 r. do dnia 1.XII. 1934 r.

Zadaniem sekcji prasowej było wydawanie „Głosu Nauczycielskiego”, jako samodzielnego organu w formie wkładki do tygodnika wydawanego w Łowiczu pod tytułem „Życie Łowickie”, a od 1 listopada 1933 r. pod tytułem „Życie Gromadzkie”. Celem wydawania „Głosu Nauczycielskiego” było ułatwienie koleżankom i kolegom wymiany myśli z pracy i doświadczenia w szkole i poza szkołą w dziedzinie wychowania i nauczania oraz informowanie członków i ogółu nauczycielstwa o aktualnych zagadnieniach życia szkolnego b. chwili i poczynaniach Oddziału Powiatowego. Sekcja prasowa zadanie to spełniała. Za wyjątkiem przerw świątecznych i wakacyjnych „Głos Nauczycielski”, jako organ Oddziału Pow. Zw. N. P. w Łowiczu towarzyszył wszystkim numerom tygodnika „Życia Łowickiego”, a później „Życia Gromadzkiego”. W okresie od dnia 15 października 1933 r. do dnia 1.XII. 1934 r. wyszło 46 numerów „Głosu Nauczycielskiego”. Na jego szpaltach zabierali głos kol. kol. Szmidtowna Marja, Tomaszewski Stefan, Mróz Stanisław, Klusko Bronisław, Kaźmierski Wincenty, Puchalski Daniel, Puchalska Jadwiga, Jędrzejczyk Kazimierz, Oblamski Wł., Niedzielski Franciszek, Fleming Edward, Leszczyński Stanisław, Antoni Perzyna i inni.

W licznych artykułach poruszano następujące zagadnienia: działalność Oddziału Powiatowego, Księgarni Łowickiej, Kasy Samopomocy i Rady Szkolnej Powiatowej, cichej pracy nauczycielstwa szkół powszechnych, zdobienia klas, organizacji szkolnych, oświaty pozaszkolnej, nauczania j. polskiego, poprawiania prac piśmiennych i zapobiegania błędom, wychowania fizycznego z podaniem przykładów lekcji i rozkładu materiału naukowego, harcerstwa w szkole i organizacji Zuchów, przysposobienia rolniczego dzieci szkolnych, cichego czytania, form pracy świetlicowej i urzędzenia świetlic, ruchu młodzieży w szkołach powszechnych, wycieczek szkolnych oraz ich organizacji, obowiązku szkolnego, samorządu uczniowskiego, oszczędności wśród dzieci, budownictwa szkół, zajęć pozaprogramowych dzieci w szkole, roli ustroju szkolnego w rozwoju społeczeństwa, korelacji pracy szkolnej z pracą w organizacjach, ogródków szkolnych, współpracy szkoły z domem regionalizmu w nauczaniu, roli książki w wychowaniu, Tygodnia Książki Polskiej i Szkoły Powszechnej i t. p. Z powyższego widocznym jest, że w „Głosie Nauczycielskim” miały swój wyraz wszystkie dziedziny życia

i pracy szkolnej, a uzupełniane działem informacyjnym i kronikarskim b. chwili stanowiły poważny dział pracy nauczycielstwa związkowego w naszym powiecie.

Redakcją „Głosu Nauczycielskiego” w okresie sprawozdawczym zajmowali się: kol. Kręcicki Franciszek do 15.III. 1934 r., od 15.III. do 15.IV 1934 r. kol. Puchalski Daniel, a od 15.IV. 1934 r. do chwili obecnej kol. Niedzielski Franciszek.

Sekcja pedagogiczna.

W okresie sprawozdawczym Sekcja pracowała nad realizacją nakreślonego planu pracy w roku ubiegłym, a ponadto zajęła się ujednostajnieniem podręczników szkolnych dla wszystkich szkół powszechnych na terenie powiatu, zorganizowała dwa zebrania poświęcone sprawie konferencji rejonowych, udzielała porad w sprawach pedagogicznych.

Sekcja samorządowa.

Podobnie jak w roku ubiegłym utrzymywała kontakt z kolegami związkowcami pracującymi w Dozorach Szkolnych, pośredniczyła w poszczególnych wypadkach między Dozorami, a Radą Szkolną Powiatową. Sekcja odbyła dwa zebrania na których między innymi omawiano nową ustawę Samorządową, regulamin wyborczy i zastanawiano się nad wyborami do ciał samorządowych.

Na zebraniu poświęconem specjalnie Dozorom Szkolnym kol. Perzyna Antoni omówił zadania Dozorów Szkolnych; a kol. Puchalski D. rolę nauczyciela w Dozorze Szkolnym. Po ostatnich wyborach do ciał samorządowych Związek posiada swych reprezentantów we wszystkich komórkach samorządowych i tak: w radach gromadzkich jest 23 kol. kol. w radach gminnych 8 kol. kol., w radzie miejskiej 5 kol. kol. i w radzie powiatowej 1 kol.

Sekcja społeczno-oświatowa.

Sekcja powołała w roku bieżącym referentów do spraw społeczno-oświatowych, których zadaniem było organizowanie pracy na terenie Ogniska i udzielanie kol. kol. potrzebnych wskazówek. W pracach społeczno-oświatowych brało udział w okresie sprawozdawczym 92 kol. kol. Prace oświatowe prowadzono w Związku Strzeleckim, w Kołach Młodzieży Ludowej, w Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”, z młodzieżą niezorganizowaną i z byłymi wychowankami szkół. Forma pracy była różna, prowadzono kursy dokształcające, świetlice dla młodzieży pozaszkolnej, pogadanki i odczyty, chóry i teatry ludowe, biblioteki i kursy wieczorowe. Powołano sekcję prelegentów przy L. M. i K., która zajęła się wygłaszaniem odpowiednich odczytów z uświadamianiem ogółu obywateli o gospodarzem i politycznym znaczeniu morza, zjednywaniem nowych członków do L. M. i K.

Sekcja wychowania fizycznego — Powołana do życia przez Zarząd Oddz. Pow. w dn. 29/X 1934 r. zajęła się zorganizowaniem sekcji kajakowej, organizowała wycieczki, pracowała nad zorganizowaniem kolonji letnich, opracowała rozkład materiału z ćwiczeń cielesnych dla pierwszych czterech oddziałów szkoły powszechnej.

Referat porad prawnych. Zwołano konferencję na której omawiano sprawę emerytur, udzielono porad w sprawie odwołań przeciw zaszeregowaniu do niższych grup uposażeniowych, w sprawach dodatku ekonomicznego i w sprawach prawno-służbowych.

Interwencje—Delegacja Zarządu Oddz. interwenjowała u władz szkolnych w następujących sprawach: 1) przeniesień nauczycieli do innych szkół, 2) przeniesień nauczycieli żonatych, pracujących w różnych szkołach do jednej szkoły, 3) w sprawie dodatku ekonomicznego, 4) dodatku mieszkaniowego, 5) w sprawie chorych nauczycieli, 6) w sprawie budżetów szkolnych.

Stan finansowy Świetlicy

za czas od 1/XII 33 do 1/XII 34 przedstawia się następująco:

PRZYCHÓD.

Oddział Pow. Zw. N. P.	910 zł.
Spółdzielnie Nauczycielskie:	
Księgarnia Łowicka—komorne	120
„ „ subsydjum	250
„ „ z fund.dysp.Prezesa	350 720 zł.
Kasa Samopomocy—komorne	360
„ „ subs. z fund.Zarz.	400
„ „ z fund. społecz.	60 820 zł.
Ognisko Łowickie—gazety	30 zł.
Wpływy z wynajęcia sali na zabawy	
zebrania, odczyty i t. p.	463 zł. 84 gr.
Oplaty za noclegi	107 zł.
Resursa Obyw.—komorne	471 zł.
Razem	3521 zł. 84 gr.

ROZCHOD.

Umeblowanie	620 zł.
Pożyczka pod zastaw fortepianu	200 zł.
Komorne za cały rok	1320 zł.
Woźny	240 zł.
Opał	118 zł. 70 gr.
Światło	103 zł. 87 gr.
Pościel	266 zł. 30 gr.
Instalacja elektryczna	178 zł.
Odnowienie lokalu	299 zł. 80 gr.
Podatek od lokalu	159 zł. 60 gr.
Drobne wydatki	15 zł. 57 gr.
Razem	3521 zł. 84 gr.

Sprawozdanie rachunkowo-kasowe

za czas od 8/X. 1933 r. — 30.XI. 1934 r.

PRZYCHÓD:

Saldo na dzień 8/X. 1933 r.	108.59
Składki na Zarz. Gł.	6968.10
Składki na Oddz. Pow.	1535.80
Komorne od księgarni	130.—
„ „ kasy Samop.	370.—
„ „ Resursy	287.70
Subsydjum księgarni Łow.	442.50
Subsydjum kasy Samop.	388.—
Pożyczki zaciągnięte	400.—
Różne	52.70
Razem zł.	10.683.39

ROZCHÓD:

Składki na Zarz. Gł.	6969.10
Utrzymanie świetlicy	1740.09
Wynagrodzenie woźnego	200.—
Umeblowanie świetlicy	801.70
Zwrot kosztów podróży na zjazdy, zebrania i lustracja	171.60
Wydatki kancelaryjne	73.08
Wynagrodzenie maszynistki	130.—
Pożyczka Resursie	200.—
Splaty pożyczek wraz z procentami	286.90
Różne	105.48
Saldo na 1/XII 1934	6.44
Razem zł.	10.683.39

Sekretarz
Mróz St.

Prezes Oddz. Pow.
Puchalski D.

Zebranie Zarządu Oddz. Pow. Zw. N. P. w Łowiczu.

Dnia 30 b. m. o godz. 17 w lokalu Związku odbędzie się zebranie Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. według następującego porządku obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Prezydium.
2. Ustalenie listy kandydatów przyszłego Zarządu.
3. Wnioski na Walny Zjazd.
4. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Zebranie Oddz. Pow. Zw. N. Pol. w Łowiczu.

Dnia 1 grudnia 1934 r. w Domu Ludowym w Łowiczu odbędzie się o godz. 10.30 w pierwszym terminie, o godz. 11-ej w drugim Walne Zebranie członków Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Łowiczu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie.
2. Przemówienia przedstawicieli władz i organizacji.
3. Referat z dyskusją: Projekt nowego Statutu i taktyka Związku.
4. Wybór komisji matki.
5. Sprawozdanie Zarządu Oddziału i Komisji Kontrolującej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniem.
7. Uchwalenie budżetu na rok 1934.
8. Wybory: a) Prezesa b) Zarządu c) Komisji Kontrolującej d) Sądu Honorowego c) Delegatów na Zjazd Walny.
9. Uchwalenie wniosków.
10. Komunikaty.

O godz. 18-ej zabawa w Świetlicy Związku.

Na podstawie zarządzenia p. Inspektora Szkolnego w Łowiczu—dzień Zjazdu jest dla uczestników wolny od zajęć.

UWAGA: O godz. 9-ej rozpocznie się urzędowa konferencja na której będzie wygłoszony referat na temat: „Znaczenie znajomości środowiska w nauczaniu i wychowaniu.

Biblioteki publiczne w Europie.

Według danych statystycznych, ilość książek, znajdujących się w bibliotekach publicznych w Europie wynosi 191 milionów tomów.

W liczbie tej około 160 milionów posiadają biblioteki publiczne w Niemczech; drugie miejsce zajmuje Francja—20 milionów w 111 bibliotekach; dalej Anglja—17 milionów w 107 bibliotekach.

Zjednoczenie ruchu spółdzielczego.

Według projektu rządowego, który gruntownie zreorganizuje ruch spółdzielczy, spółdzielnie należące do czterech związków rewizyjnych, stanowiących Unję Związków Spółdzielczych w Polsce, i do pięciu związków rewizyjnych, stanowiących Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rz. P., mają się połączyć w ogólny związek rewizyjny pod nazwą Centralnego Związku Spółdzielni Wytwórców Rz. P. Ma to być narazie tylko koncentracja organizacyjna. Uwzględnione jest jednak istnienie szeregu związków okręgowych o charakterze regionalnym, czy dzielnicowym, to znaczy związek warszawski, lubelski, wileński, lwowski, krakowski i poznański.

Członkami Centralnego Związku będą spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe o charakterze powszechnym, spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe różne, spółdzielnie zakupu i zbytu, spółdzielnie mleczarskie, rolnicze, przetwórcze, rzemieśnicze i spółnoty rolne. Członkami Centralnego Związku mogą być organizacje gospodarcze powyższych spółdzielni, bez względu, na prawną ich formę i zrzeszenia, które mają za cel służyć rozwojowi ruchu spółdzielczego.

Przewidziana jest gwarancja statutowa współpracy z samorządem gospodarczym, przyczem w radach okręgowych i w Radzie Głównej mają brać czynny udział delegaci izb rolników. Reforma organizacyjna jest traktowana jako etap na drodze do konsolidacji gospodarczej całego ruchu spółdzielczego.

Współpraca organizacyjna z samorządem gospodarczym i z izbami rolniczymi i rzemieślniczymi

niewątpliwie przyczyni się do wzbudzenia aktywności na terenie pracy spółdzielczej wsi. Przenikanie metod planowej pracy, tak charakterystycznej dla spółdzielni ośrodków miejskich, gdzie konkurencja zorganizowanego i bogatego w doświadczenie kupiectwa wyrabia zmysł celowego dążenia do rozwoju zajmowanej placówki, wyda dodatnie rezultaty.

Organizacja pracy i zbytu przeszczepiona z gruntu miejskiego na teren wiejski usunie zakorzenioną przypadkowość działania i życie z dnia na dzień. Spółdzielczość wiejska nie będzie stała bezradnie wobec koniunkturalnych zjawisk gospodarczych.

Ruchliwość, zaradność, ojentowanie się w sytuacjach gospodarczych elementu miejskiego przy jednoczesnym jego planowym dążeniu do przełamania ciężkiej sytuacji ogólnogospodarczej pociągnie za sobą wieś, dlatego też utworzenie Centralnego Związku Spółdzielni Wytwórców Rz. P. przyczyni się do wzmocnienia ruchu spółdzielczego.

Z. K.

Rok 1935 pod znakiem budowy dróg.

Obok zadania motoryzacji państwa, czynniki rządowe wysuwają na 1935 rok hasła budowy dróg i słusznie. Środki komunikacyjne Polski pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia zarówno pod względem swej obfitości jak i jakości. Braki w tym zakresie wynikają także i z tego powodu, że arterje komunikacyjne na ziemiach polskich celowo przez wiek cały były nierozbudowywane, wzdłuż dawnych granic państw zaborczych, gdzie niejednokrotnie ze względów obronnych stwarzano bezdroża. Także i północno-wschodniej Polsce szosa należy dorządkości. Zjawisko to jest sprzeczne z warunkami naturalnymi naszego państwa. Układ pionowy Polski jest b. dogodny dla rozwoju dróg komunikacyjnych. Przeważa u nas nizina, co pozwala na swobodne poruszanie się w każdym prawie kierunku z wyjątkiem małych stosunkowo południowych i południowo-wschodnich połaci kraju.

Według danych statystycznych za ostatnie lata stan dróg bitych przedstawiał się w Polsce jak następuje (w tysiącach kilometrów):

w województwach:

centralnych	15,7 km.
wschodnich	5,6 „
zachodnich	12,5 „
południowych	15,5 „
	<hr/>
	47,3 km.

co w porównaniu z obszarem państwa jest stanowczo zamalo i pod tym względem państwo nasze znajduje się na szarym końcu w rzędzie państw zachodnio-europejskich. Gdy w Polsce na 1000 mieszkańców wypada około 1,60 km. drogi bitej, to w Niemczech 4,70 km, a we Francji 14,45 km. Najwięcej z tego powodu cierpią rolnicy, tracący czas na transporty po bezdrożach i niszczący swoje zaprzęgi. Straty z tego powodu obliczają u nas na 500 do 700 milionów rocznie.

Już rok 1934 wyróżnia się znacznymi rezultatami pod względem rozbudowy dróg i to dróg najwyższej klasy.

Na drogach państwowych ułożono 159 km. nawierzchni ulepszonych (kostka kamienna, klinkier, asfalt), a na przestrzeni 89 km. wykonano roboty przygotowawcze dla położenia nawierzchni ulepszonych. Na terenie województwa krakowskiego na drogach państwowych i samorządowych odbudowano całkowicie 85 km. dróg, poprawiono nawierzchnię na przestrzeni 296 km., usuwając w ten sposób ślady zniszczenia, wywołanego klęską powodzi. Najwyższy stan zatrudnienia na robotach drogowych państwowych i samorządowych (czerwiec) wynosił 131 500 robotników i we wrześniu stan zmniejszył się do 72 500 robotników. Cyfry powyższe świadczą, że w Polsce nie skąpi się środków na budowę dróg kołowych bitych.

Rok 1935 znajduje się pod znakiem jeszcze większego wzmoczenia tempa budowy dróg. W ten sposób wykonamy nie tylko bieżącą pracę, ale i usuniemy smutną spóściznę po zaborcach, zagęszczając równomiernie w całym państwie sieć linii komunikacyjnych.

Z. K.

Na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Dalsze datki złożyli: Pp. Gierasiewicz J. zł. 5, mec. Freisinger zł. 10, Kuleszyna zł. 5, Pągowski zł. 5, dr. Rodstadt zł. 10, Zakład Wychowawczy ś-go Józefa zł. 10, sędzia Gogolewski zł. 10, Wojciechowski J. zł. 5, Bukowski J. zł. 10, Pracownicy Więzienia zł. 15 gr. 75, Holedorf zł. 1.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa w Łowiczu.

Dnia 25 b. m. to jest w niedzielę staraniem Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Łowiczu, zjedzie do nas grono artystów amatorów z Kutna, występujących tam stale pod nazwą Teatru im. Fredry. Zespół ten pracuje na terenie Kutna już od roku i wystawił około 15 pierwszorzędnych utworów scenicznych w doskonałym opracowaniu. Wśród szeregu liczby członków zespołu (50 osób) znajdziemy szereg osób, znanych w Kutnie i cenionych, zajmujących wysokie stanowiska w hierarchii społecznej i towarzyskiej. Dlatego sztuka sceniczna w Kutnie, mimo amatorstwa aktorów, stoi na wysokim poziomie. Teatr kutnowski utrzymuje również ściśle stosunki z Redutą.

Na pierwszy występ gościnny w Łowiczu Teatr im. Fredry przeznaczył sztukę Krzywoszewskiego p. t. Djabeł i Karczmarka, graną już w Kutnie pięciokrotnie z wielkim powodzeniem. Dekoracje i kostjomy, jakimi rozporządza Teatr im. Fredry projektuje malarz-artyista ze szkoły paryskiej. W sztuce bierze udział 24 osoby.

Przedstawienie odbędzie się w sali Domu Ludowego w niedzielę 25-go o godzinie 17.15 i 20.15. Ceny biletów bardzo niskie od 50 gr. do zł. 1.50 wczorem, a niższe o 20% popołudniu. W antraktach przygrywać będzie orkiestra 10 p. p.

Akcja pomocy powodzianom na terenie powiatu łowickiego.

Uczniowie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu zł. 13,70. Dzieci Szkoły Ćwiczeń przy Seminarjum w Łowiczu zł. 7. Uzbierane do puszek w Magistracie (Wydział Meldunkowy) zł. 26,07. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łowiczu od poborów za wrzesień zł. 112,86. Nauczycielstwo szkoły powszechnej Nr. 4 w Łowiczu 1% od poborów za październik zł. 16,65. Dzieci szkoły powszechnej w Pilaszkanie zł. 5,60. Komornik w Łowiczu zebrane na listę Nr. 98 zł. 11,66. Personel Banku Ziemi Łowickiej 1% od poborów za m-ce wrzesień i październik zł. 85,50. Pracownicy Wydziału Powiatowego 1% od poborów za m-ce wrzesień i październik zł. 161,49. Personel K. K. O. 1% od poborów za m-ce wrzesień i październik zł. 31,80. Pracownicy Hurtowni Tytuniowej zł. 30. Personel Seminarjum Nauczycielskiego 1% od poborów za miesiąc październik zł. 63,36. Personel Gimnazjum Męskiego 1% od poborów za miesiące wrzesień, październik i listopad zł. 120,36. Towa-

rzystwo Gimnastyczne „Sokół” zł. 21,70. Komunalna Kasa Oszczędności zebrane na listy od interesantów zł. 13,14. Boruch Szapiro zł. 3. Władysław Wiśniewski gr. 50. Wacław Jankowski zł. 6. Konferencja rejonowa Kompina—Nieborów 1% od poborów za miesiąc październik zł. 25,96. Grono nauczycielskie szkoły powszechnej Nr. 3 1% od poborów za miesiąc październik zł. 18,05. Marja Perzynowa 1% od poborów za miesiąc sierpień i wrzesień zł. 5,20. Franciszka Traube zł. 2. Cech Stolarzy i Tokarzy zł. 14,40. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łowiczu 1% od poborów za miesiąc październik zł. 93,07. Ognisko Nauczycielskie gminy Jeziorko 1% od poborów za m. listopad zł. 45,45. Bezimiennie zł. 20. Średnicki Józef jesionkę.

Na cele Związku Strzeleckiego.

P. Notariusz Marjan Janowski — zamiast udziału w zabawie: Dancing Towarzyski — złożył na cele Związku Strzeleckiego zł. 6 (sześć).

Łańcuch ofiar na bibliotekę robotniczą Z. Z. Z. Przemysłu Budowlanego w ŁOWICZU.

Komenda Obwodu Legjonu Młodych w Łowiczu składa na bibliotekę Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego 7 książek — wzywając do złożenia ofiar w książkach lub gotówce: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Związek Pracowników Samorządowych i Związek Pracowników Miejskich.

Składanie ofiar w Redakcji „Życia Gromadzkiego” w godzinach od 10 do 14, od 17 do 20.

8-2 ul. Marszałka Piłsudskiego 22.

Do sprzedania

Samochód półciągarowy marki „Chevrolet” 6 cylindrowy. Stan i ogumienie bardzo dobre.

Nadający się dla Straży ogniowych.

CENA PRZYSTĘPNA.

A. Kwiecień, ŁOWICZ, ul. Piłsudskiego 67.

Szkoła Rolnicza na Bliehu

sprzedaje piękne okazy królików ANGORSKICH po cenie zł. 5 za — 1 sztukę.

Ogłoszenie.

DO SPRZEDANIA

plac przy ul. D-ra Stanisławskiego Nr. pol. 6 — wraz z fundamentami rozpoczętej budowli. Powierzchnia placu 512 mtr. kwadr.

Blisze informacje w Sekretarjacie Zarządu Miejskiego

Redaguje: KOMITET.

Wydaje: Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

Redaktor odpowiedzialny: H. Godziszewski.